

Dziwactwa przyrody.

Otoczająca nas przyroda w każdym ze swych objawów wykazuje tyle konsekwencji — naturalnie w miarę, o ile została zbadana przez uczo-



Dziwactwa przyrody: 28-letni karzełek Supramani.

nych — że każde odstępianie od reguły, każda anomalia, wśród kół fachowych budzić musi wielkie zainteresowanie. Staje się ono tem większem, gdy chodzi o prawdziwe dziwactwo przyrody, dotyczące człowieka, który uchodzi za jej twór najdoskonalszy.

Warszawa miała sposobność przed kilku dniami oglądania i zbadania w sposób naukowy przez lekarzy trzech Hindusów, jacy produkowali się tamże w przejeździe do Londynu, a których podobizny podajemy w dzisiejszym numerze naszego pisma.

* * *

Pierwszy z nich — to 28 letni karzełek, nazwiskiem Supramani. Mierzy on 94 centymetry wysokości, ma kręgosłup skrzywiony i olbrzymią, stosunkowo do swego wzrostu głowę. Jest bardzo inteligentny, czego dowodem, że oprócz rodzimego języka, włada językami: angielskim, francuskim i niemieckim.

Drugi — nazywa się Gondio. Liczy lat 12, jest niemową. Odznacza się on nieproporcjonalnie małą czaszką a ogromną twarzą. Pomimo swego upośledzenia od natury, idyotą nie jest, rozumie bowiem wszystko, co mówią doń towarzysze za pomocą migów.

* * *

Trzeci wreszcie — najciekawszy z nich wszystkich — nazwiskiem Peroomal, w wieku lat 17, jest okazem rzadko spotykanym, a mianowicie obciążony jest pasorzytem, przyrośniętym do jego ciała w okolicy żołądkowej, który składa się z tułowia o czterech kończynach, lecz nie posiada głowy. Ponieważ kończyny tego potworka rozwinięte są tylko szczerunkowo, więc nie posiadają mięśni i pozbawione są możliwości ruchu. Sam on zaś żywi się na koszt swego gospodarza, bo nie ma serca a więc własnego krwi obiegu. Peroomal odznacza się dużymi zdolnościami umysłowymi i pomimo młodego wieku mówi już czterema językami.

Anomalia, jaką jest Peroomal dotknięty, należy do bardzo rzadkich, a pod względem fizyologicznym bardzo interesujących. Pasożyt, którym go natura obdarzyła, nosi nazwę lekarską: „*Dipylus truncatus epigastrius acardiacus*”; czucie na powierzchni jego ciała jest wszędzie prawidłowe. Peroomal wielce przypomina innego Hindusa, nazwiskiem Lalo, który obecnie liczy już lat 35, a którego przed kilkunastu laty badał w Berlinie prof. Virchow. O tym Hindusie napisał wyczerpujące studium dr. Franciszek Neugebauer i drukował je na początku bieżącego roku w „Gazecie Lekarskiej”, wychodzącej w Warszawie.

Anarchista, czy obłąkany.

Na ogół biorąc, dzień 1-go maja, ów dzień, który w myśl postulatów kierujących sfer socjalistycznych, powinien być stać się powszechnym, międzynarodowym świętem robotniczym, minął tego roku w całej Europie spokojnie. Niezawodnie przyczyniła się do tego faktu okoliczność, że uroczystość ta spowszedniała, jak wiele innych uroczystości, powtarzających się regularnie co roku, a następnie i to, że



Dziwactwa przyrody: 17-letni Peroomal wraz z pasożytem.

wszystkie rządy europejskie pogodziły się z nią, ponieważ, i nie stawiają przeszkód w jej obchodzeniu. Wiadomo zaś, że przeważnie tylko zakazany owoc smakuje.

Jedynie w Paryżu przyszło do nieznacznych starć między demonstrantami świętującymi pierwszego maja, a policją, przyczem aresztowano kilkaset osób. Z pomiędzy nich jednak tylko dziesięć osób zatrzymano w areszcie, resztę zaś po spisaniu protokołu, wypuszczono na wolność.

Natomiast zaszedł tam fakt trudny pod względem psychologicznym do wytłumaczenia. Niejaki Jakób Law, naturalizowany w Stanach Zjednoczonych żyd rosyjski, jadąc na górnym siedzeniu om-

nibusu, który kursuje między placem Bastylli a kościołem św. Magdaleny, dał bez powodu kilka strzałów do wojska i zranił lekko dwóch żołnierzy.

Gdyby nie to, że natychmiast go aresztowano, byłby niezawodnie zlynchowany przez oburzoną



Dziwactwa przyrody: 12 letni Gondio.

w najwyższym stopniu publiczność, która poturbowała go tak silnie, iż nieprzytomnego odstawiono do najbliższego posterunku policyjnego.

Przyszłszy do siebie, wzbraniał się Law podać jakiegokolwiek motywy swego waryackiego czynu a przyznał się jedynie, że jest anarchistą.

Tak powyższy zamach, jak wiele jemu podobnych, spełnionych przez ludzi nadających sobie tytuł „anarchisty”, przypisać oczywiście należy skutkom psychozy, która niestety coraz częściej objawia się w życiu społecznym pod najrozmaitszymi postaciami. W takich razach trudno określić granicę, gdzie kończą się przekonania polityczne, a gdzie zaczyna się błąd na tle polityczno-socjalnym.



Anarchista, czy obłąkany?: Aresztowanie Lawa, strzelającego do żołnierzy.